GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CZWARTEK

28. LUTEGO 1918.

NR. 48. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.50	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Jeszcze koncepcya sasko-litewska.

Berlin. Organ kanclerski „Nord. Allg. Zeitung" pisze: Twierdzenie, jakoby królestwo saskie zwróciło się do Rady związkowej z propozycyą, by Litwę związano ściślejszym związkiem z Saksonią, nie jest ścisłą. W sferach miarodajnych rozważania co do przyszłości Litwy są jeszcze w toku. Gdyby z dalszego toku rozważań okazało się, iż ściślejsze połączenie Litwy z królestwem saskiem leży w interesie polityki Rzeszy, tudzież państwa litewskiego, a zarazem pojawiła się odpowiednia propozycya Saksonii, w takim razie rzeczą rządu będzie zbadać, czy nałożone z takiego związku na Saksonię ofiary (!) będą połączone z dobrem Rzeszy.

„Berliner Ztg." twierdzi, iż chodzi tu nie o kandydaturę ks. Fryderyka Chrystyana, lecz ks. Urachu. (Odłam linii Wirtemberskiej).

Lipsk. W sprawie koncepcyi sasko-litewskiej pisze „Leipziger N. Nachrichten": Ludność saska z pewnem zdumieniem przysłuchuje się wieściom o tego rodzaju projektach. Są to reminiscencye polityki gabinetowej z 18 wieku, kiedy to o koronę królewską i godność książęcą prowadzono wojnę i zawierano pokój. Po doświadczeniach, jakie właśnie poczyniła Saksonia przed 200 laty w czasie unii personalnej polsko-saskiej, Sasi nie widzą żadnych korzyści politycznych i gospodarczych, jakichby im mógł przysporzyć książę saski na tronie litewskim. Za wszelką cenę należy przestrzedz przed tego rodzaju tworami państwowymi i przed pielęgnowaniem idei dynastycznych, które ostatecznie należą do przeszłości.

Z głosów o Ukrainie.

Berlin. Omawiając niemieckie warunki pokojowe, postawione przez [illegible] Rosyi pisze „Berliner Tageblatt":

Co do przyszłych losów Ukrainy, która zawarła ze sprzymierzonymi osobny układ ultimatum niemieckie nic nie zmienia: Powiedziano w niem tylko, że Rosya musi niezwłocznie zawrzeć pokój z ukraińską republiką ludową i że Ukraina oraz Finlandya muszą być niezwłocznie opróżnione z wojsk rosyjskich i z czerwonej gwardyi rosyjskiej wspólnoty. Prawie wszyscy znawcy Ukrainy, również wszyscy trzeźwi obserwatorowie są przekonani, że naród ukraiński będzie się starał po wojnie odnaleźć łącznik z Rosyą i znajdzie go. Czy potem będziemy chcieli przemocą powstrzymać to, i zapobiedz przez nową wojnę takiemu związkowi Ukrainy z Rosyą?

Nie Niemcy lecz Austrya!

Wiedeń. „Köln. Ztg.", utrzymujący ściśle stosunki z niemieckim urzędem spraw zagranicznych pisze:

Jak wiadomo, sprzymierzone mocarstwa: Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarya i Turcya prowadziły w Brześciu Litewskim wspólnie rokowania z Ukrainą i wspólnie zawarły układ. Choć więc wobec tego Niemcy obejmują całą odpowiedzialność za ten układ, to jednak, aby zapobiedz wszelkim nieporozumieniom, należy stwierdzić, że w sprawie rozgraniczenia Ukrainy, a wszczególności w sprawie ziemi chełmskiej nie wywierano żadnych presyi na Austro-Węgry, w sprawie tej zainteresowane.

Co traci Rosya?

Wiedeń. Według obliczeń pism wiedeńskich, Rosya przyjmując ostatnie warunki niemieckie, traci na zachodnich tylko obszarach 30.000 milionów rubli, czyli połowę mieszkańców dotychczasowej Rosyi europejskiej. Z uwagi na oddalenie Estonii nowa granica państwa rosyjskiego będzie biegła w odległości 130 km. od Petersburga.

Rokowania w Brześciu litewskim.

Berlin. „Berl. Ztg. am Mittag" pisze: W kołach politycznych utrzymują, że delegaci rady komisarzy ludowych podpiszą w Brześciu Litewskim układ pokojowy dziś lub jutro bez dalszych dłuższych dyskusyi. Poszczególne sprawy, nieuregulowane ostatecznie układem, przekaże się specyalnym komisyom, które pracować będą możliwie szybko. Wedle naszych wiadomości, nie ustalono jeszcze sposobu, w jaki delegaci czwórprzymierza mieliby podpisać układ pokojowy. Tajny radca Rosenberg, któremu zlecono przewodnictwo niemieckiej delegacyi, posiada chwilowo pełnomocnictwo wyłącznie do prowadzenia rokowań. Możliwe, że otrzyma także upoważnienie do podpisania układu. Prawdopodobnie jednak tekst układu będzie przesłany do podpisania do Bukaresztu, gdzie zgromadzili się obecnie zastępcy polityki zagranicznej.

Japonia o Rosyi.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa donosi z Tokio pod datą 24. bm.: W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył minister spraw zagranicznych w Izbie deputowanych, że jest bardzo trudno stworzyć sobie prawdziwy obraz o rzeczywistem zawarciu pokoju Rosyi z państwami centralnemi. Jeżeli pokój rzeczywiście został zawarty, to Japonia poczyni wszelkie najstosowniejsze kroki, aby odpowiedzieć sytuacyi. Odjazd japońskiego ambasadora z Petersburga stał się koniecznym wobec tamtejszej, niepewnej i niebezpiecznej sytuacyi. W każdym jednak razie nie oznacza on zerwania z Rosyą. Z Anglią, Ameryką i innemi mocarstwami istnieje porozumienie w sprawie odrębnego pokoju rosyjskiego.

Kwarantanna wracających z niewoli.

Wiedeń. Wedle doniesienia Biura koresp. sprawa uregulowania powrotu jeńców austryackich z niewoli rosyjskiej natrafia na znaczne przeszkody z powodu trudności komunikacyjnych wewnątrz Rosyi. Niektórzy jeńcy austr. starają się na własną rękę przybyć do kraju. Początkowo zjawiało się ich po kilkaset, obecnie aż po kilka tysięcy dziennie. Ponieważ jednak stwierdzono, że wśród jeńców austryackich niewola poczyniła różne szczerby, przeto nie mogą być bez dokładnego zbadania i oddania pod specyalną opiekę, puszczeni wolno na urlopy. Podda się ich przedewszystkiem 14-dniowej kwarantannie, gdzie po dostatecznem stwierdzeniu identyczności i przybraniu w austryacki mundur (mundury bowiem noszą rosyjskie) zatrzymani będą znowu na 4 tygodnie dla końcowego wyzdrowienia na tyłach armii, poczem odeśle się ich do komend uzupełniających, które dopiero będą mogły udzielać im urlopów.

Ostrożność przed bolszewizmem.

Budapeszt. Pewien oficer, który rozmawiał ze współpracownikiem „Az Estu", wyraził się: Kwarantanna jest konieczna, nie tylko ze względów zdrowotnych, ale także i z tego powodu, aby nie dopuścić do rozszerzania się w monarchii przewrotowych idei, wyniesionych z Rosyi. U wielu powracających jeńców odnaleziono broszury, które mogłyby przyczynić się do rozszerzania zbrodniczych bolszewickich poglądów.

Mowa dra Bilińskiego w Izbie panów.

(Dokończenie).

Wiedeń. B. kor. Nagle spadło rozczarowanie — powiada w dalszym ciągu swej mowy dr Biliński. — Opozycya wyłoniła się siłą naturalną. Jeżeli mowca ma teraz odpowiedzieć na pytanie, co się ma teraz stać, to musi powrócić do r. 1914. Przypomina, że w pierwszych dniach sierpnia odbyła się konferencya ministra spraw zagranicznych z mowcą i z ówczesnym prezesem Koła dr. Leo w obecności szefa sztabu generalnego. Po krótkich obradach uchwalono stworzyć legiony polskie, które miały walczyć w związku armii austro-węgierskiej. Mowca przypomina uchwałę z 16. sierpnia 1914, która wywołała zorganizowanie legionów i ich walkę przeciw wspólnemu wrogowi. Ale idealny stosunek między polskim narodem a państwem i dynastyą, oparty na świadomości zgodności interesu obu tych czynników, trwał bardzo krótko. Koła wojskowe zaraz w pierwszych tygodniach zaczęły robić trudności, a już w listopadzie 1914 zabroniono zaciągu w Galicyi. Nadeszły czasy, kiedy naród polski zaczęto oskarżać przed cesarzem o niewierność i zdradę. Mówiono, że chłop jest zdrajcą, że szlachcic zawsze był zdrajcą. W obszarze okupacyjnym w południowej części Królestwa administracya popełniła wielkie błędy. Stosunek idealny powoli się pogarszał. Nowy cesarz zdołał kilku zarządzeniami rzeczywiście zaprowadzić porządek. Mowca sam miał sposobność już podziękować cesarzowi za zmianę w głównej komendzie i w generał-gubernatorstwie lubelskiem. Zmiana poszła tak daleko, że także na północy w niemieckim obszarze okupacyjnym zaczęły się budzić coraz silniejsze sympatye ku Austryi. Walczyliśmy zawsze za austryacką oryentacyę, a gdy ta oryentacya w dawnej formie stała się już niemożliwą, za jej nową formą to jest unią personalną. Jeszcze na ostatniem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych nasi mowcy omawiali szczegółowo kwestyę unii personalnej Polski z Austro-Węgrami i zapewniali ministra spraw zagranicznych o zaufaniu Polaków. Zaklinali go, aby starał się o utrzymanie całości polskiego obszaru. Polacy byli przekonani, że może mu się nie wszystko powiedzie, ale żeby hr. Czernin sprawę zaprzepaścił, tego się nikt nie spodziewał. Na 23. i 24. lutego miano zwołać w Warszawie zebranie, w którem miało wziąć udział 1500 delegatów ze wszystkich okręgów i stronnictw, a mieli oni pod adresem Rady regencyjnej wyrazić żądanie, aby ofiarowała

koronę polską cesarzowi austryackiemu.

I wtedy przyszła katastrofa. A teraz dziwią się nam, że wszystko się rozbija. Na szczęście Rada regencyjna nie abdykowała, tylko rząd podał się do dymisyi. Trzej zastępcy austro-węgierskiego rządu opuścili natychmiast Warszawę. Szło o pracę dokonywaną dla przyszłych pokoleń i tę pracę niszczy się jednem pociągnięciem pióra, które nie było konieczne dla nikogo, najmniej dla Austryi. A teraz dziwicie się panowie, że wskutek tego musieliśmy się przyłączyć do opozycyi?

Czy chcecie panowie, abyśmy zupełnie zdradzili interesa, za które walczymy? Wiemy, co się obecnie dzieje w Królestwie Polskiem. Ludność tamtejsza sprzeciwiała się przez dwa lata naszej pracy. Nie chciała ona Austryi, gdyż wiedziała o niej tylko ze źródeł rosyjskich. Później pozyskaliśmy ją dla dynastyi, o której z doświadczenia wiemy, że najlepiej umie rządzić wolnymi ludami.

W takiej chwili nastąpił cios.

Na pytanie, co się ma stać, nie łatwo jest znaleźć odpowiedź. Nie można tej sprawy łączyć z kwestyą prowizoryum budżetowego i kredytów wojennych. Poseł ma jeden tylko konstytucyjny środek: odmówienie rządowi swego głosu. Nie należy to do nas, aby sobie głowę łamać za rząd. Rząd ma obowiązek strzedz interesów dynastyi, a interesa Polaków są identyczne z interesami dynastyi (ożywione oklaski u Polaków). Jest tylko jedno wyjście. Musi nastąpić zupełny zwrot. Ludność musi zobaczyć, że u najbardziej miarodajnych czynników w monarchii następuje zwrot zupełny ku chwilom z 16 sierpnia 1914 roku. Austrya musi wobec licznych, silnych czynników, które może inaczej myślą zamanifestować swą siłę i przeprowadzić zasadę

terytoryalnej integralności państwa polskiego.

jakoteż jego politycznej samodzielności. Opozycya całego narodu musi zwyciężyć, tego bowiem nie wytrzyma żaden rząd na świecie. Rząd musi się z tem liczyć, że opozycya nie ustanie i ustać nie może, gdyż ludność na to nie pozwoli, zanim nie zobaczy, że nie znajdujemy się w idealnych stosunkach roku 1914. Wtedy zwrócą się znów serca narodu polskiego ku ukochanej przez nas dynastyi i do szanowanego przez nas monarchy.

Mowca oświadcza w końcu, że ustępy 2, 3 i 4 wniosku nie pozostają w związku z traktatem, którego dotyczy tylko ustęp 1., tj. wotum ufności dla hr. Czernina. Ubolewam, oświadcza mowca, że osobiście nie mogę za nim głosować i oświadczam, że wszyscy będziemy głosowali przeciw wotum ufności (ożywione oklaski u Polaków).

Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie we czwartek.

Pośrednictwo metropolity Szeptyckiego?

Wiedeń. „Fredenblatt" donosi: Metropolita hr. Szeptycki pojawił się wczoraj w lokalu klubu ukraińskiego i odbył dłuższą konferencyę z przewodniczącym klubu pos. Petruszewiczem. Konferencya ta ma stać w związku z pewnymi prądami, by sporną sprawę chełską uregulować w drodze wzajemnego porozumienia.

Gen. Liposcak do ludności polskiej.

Lublin. Biuro prasowe gen. gubernatorstwa donosi:

Gen. gubernator Antoni Liposcak wydał do ludności tej części Polski następującą odezwę:

Najwyższem postanowieniem J. Ces. i Król. Apostolskiej Mości mianowany kierownikiem generalnego gubernatorstwa wojskowego pozdrawiam najserdeczniej na razie tą drogą, jego ludność i cieszę się na stykanie się z nią częste i osobiste.

W myśl wielkodusznych życzeń mego Dostojnego Monarchy uważam sobie za zaszczytne zadanie ściśle sprawiedliwie i bezstronnie, ale zarazem z największą życzliwością popierać w każdym kierunku materyalny i gospodarczy dobrobyt ludności, a zarazem braki i ograniczenia wywołane stanem wojennym uczynić o ile możności znośnemi.

Jako uczestnik ciężkich walk, które kilkakrotnie rozgrywały się właśnie na obszarze generalnego gubernatorstwa i jako świadek spustoszeń, wywołanych przez te walki, pojmuję dokładnie konieczność odbudowy kraju, który i pod tym względem może w zupełności liczyć na moje poparcie.

Poszanowanie praw i ustaw, utrzymanie porządku i ładu muszą bezwarunkowo stanowić myśl przewodnią zarządu wojskowego w tych ciężkich czasach, które wstrząsnęły umysłami wszystkich i grożą unicestwieniem pojęć spokoju i zgodliwości. — Wszakże i sama Polska powstała do nowego życia państwowego, oczekuje jako podstawowego warunku szczęśliwej przyszłości, przedewszystkiem konsolidacyi, rozwoju wewnętrznego opartego o prawo i porządek i niezamąconego zewnętrznymi wpływami.

Wzajemne zaufanie, szczere i lojalne usposobienie ludności, jej duchowych przywódców, ułatwią mi niezawodnie moje ciężkie zadanie w służbie kraju i dlatego nawołuję ogół do pełnej zrozumienia współpracy.

Antoni Liposcak, jen. piechoty wł. r.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. W Izbie posłów toczyła się w nocy w dalszym ciągu dyskusya nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o uzupełnieniu postanowień w sprawie sprzedaży dóbr majorackich. Ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto. Taksamo uchwalono proponowane przez komisyę rezolucye. Sprawozdawca Angermann zdaje następnie sprawę o projekcie ustawy co do pozyskiwania materyałów, zawierających fosfor dla celów nawozu, poczem obrady przerwano. Następne posiedzenie we czwartek.

Śluby węgierskie.

(Ciąg dalszy).

Takimi ojcami, którzy na Węgrzech adopcyami zawodowo się trudnią, są po największej części tragarze i dorożkarze i dlatego wynagrodzenie ich za akt adopcyi czyli przysposobienie dziecka, którego oczywiście nigdy na oczy nie oglądają, bywa stosunkowo umiarkowane. W niektórych miejscowościach wytworzyły się i prawem zwyczajowem uświęcone zostały taksy, a nawet weszły w życie więcej skomplikowane taryfy maksymalne. Podług nich oblicza się należytość adoptującego ojca od adoptowanego syna lub córki w miarę stopnia urodzenia i zamożności adoptowanego z odpowiednim dodatkiem za przyspieszenie sprawy w razie jej nagłości, co znowu zwykle zachodzi wówczas, gdy ślub np. ze względu na wyższe wskazania etyczne dłużej odkładany być może. W miejscowościach, gdzie takiej taryfy niema, reguluje ceny za adopcyę zwykle prawidło popytu i podaży, czyli wolna konkurencya.

Z licznych zgłoszeń padł wybór pana Kamieńskiego na ofertę Gezy Tekely dorożkarza w Sartoralia Ujhely. Za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem ofiarował on swoje usługi, a Kamieński je przyjął.

Uzyskawszy dzięki adopcyi przez tegoż obywatela węgierskiego przynależność i poddaństwo węgierskie, mógł teraz pan Kamiński schronić się pod opiekuńcze skrzydła prawa Królestwa węgierskiego, jako prawowity Królestwa tego obywatel, a tesamem w całej pełni korzystać z dobrodziejstw węgierskiego prawa małżeńskiego i z najprostszej w świecie węgierskiej procedury sądowej w sprawach małżeńskich. Nie tracąc drogiego czasu wytoczył jego adwokat w Sartoralia Ujhely przed królewskim sądem w Sartoralia Ujhely imieniem swego klienta Władysława (po węgiersku Laszko) Tekely syna Gezy dorożkaża w Sartoralia Ujhely przeciw jego żonie skargę o rozwód, podając za przyczynę złośliwe opuszczenie męża. Natychmiast, bez jakiegokolwiek badania, podług procedury węgierskiej zbytecznego, wystosował król. węg. sąd w Sartoralia Ujhely do pozwanej żony wezwanie, by wróciła do wspólności małżeńskiej z panem Laszko Tekely, synem Gezy w Sartoralia Ujhely, w przeciągu dni 15, a to tem pewniej, że w razie przeciwnym jej związek małżeński z tym panem za rozwiązany uznany zostanie.

Nie wtajemniczona w zamiary i zabiegi kochającego dotąd i zawsze kochanego męża nie troszczyła się wiele pani Kamieńska o doręczone jej pismo węgierskie król. węg. trybunału w Sartoralia Ujhely. Ktoś ze służby, rozumiejący nieco po węgiersku, przetłomaczył jej wprawdzie z biedą to pismo, ale pani Kamieńska ubawiwszy się serdecznie z widocznej arcykomicznej pomyłki, rzuciła do kosza zabawny „kawałek sądowy". Cóżby ją bowiem mógł więcej obchodzić urzędowy apel syna dorożkarza w Sartoralia Ujhely — aby niezwłocznie pod jego dach wróciła do wspólności łoża i stołu, choćby pod tak surowem zagrożeniem, że w razie przeciwnym postrada raz na zawsze prawo korzystania z dobrodziejstw tego małżeństwa.

Równocześnie, gdy sponiewierany kawałek sądowy w koszu spoczywał, w król. trybunale w Sartoralia Ujhely dojrzał automatycznie rozwód małżeński i stał się prawomocnym aktem z upływem dni piętnastu!

Laszko Tekely był wolnym.

Daleko silniejszym okazał się węzeł małżeński Safirów. Prawo mojżeszowe uznaje wprawdzie rozwód bardzo łatwym sposobem — przez proste wręczenie listu rozwodowego, ale prawo to, jak cały zakon, surowe dla kobiet, listy takie pisać i wręczać pozwala jedynie mężczyznom.

O wszystkiem innem myślał Izrael Safir, tylko nie o tem, by z prawa tego korzystać. Kocha on także swą żonę, a jakkolwiek w ostatnich czasach brakło może jej wzajemności, to brak ten musiało zastąpić jego dobre prawo, ludzkie i boskie prawo, którego podług zakonu nikomu naruszać nie wolno.

W takiej beznadziejnej chwili, kiedy z praw tych mąż Racheli pod żadnym warunkiem rezygnować nie chce, jak wybawiciel zjawia się u Kamieńskiego jego dawny faktor. Dobry pośrednik znajdzie się zawsze w porę.

— Czy Jaśnie Pan przypadkiem mnie nie potrzebuje do jakiego interesu? — zapytał nizko się kłaniając.

— Nie mam obecnie żadnych interesów.

— A ze Srulem też nie? Czy może już załatwione?

— Nie załatwione, ale cóż mi kto może pomódz w tej sprawie.

— Wiem jaki pan dobrodziej ma interes ze Srulem — mówił dalej faktor z uśmiechem słodkim i znaczącym — ja ten interes zrobię. U nas, u żydów, do ślubu potrzeba pieniędzy a do rozwodu trzeba jeszcze więcej. Spólniki, gdy robią spółkę, dają pieniądze, a gdy się rozchodzą, biorą to, co dali, a prócz tego jeszcze i to, co zarobili. Panu dobrodziejowi dwa razy tego powiedzieć nie trzeba. Robiłem ja takie interesa panu z Wielopola i panu hrabiemu i innym, a choć przy tem nie zarobiłem, nawet swoje dodałem i straciłem — niech się stanie najgorsze nieszczęście, jeśli to nieprawda — to zawsze obie strony były zadowolone.

I pan Kamieński był zadowolony, gdy nazajutrz tensam pośrednik przyniósł mu wiadomość, że mąż Racheli za pewną sumę zgodził się wręczyć swej żonie list rozwodowy. Prócz sumy ugodzonej musiał pan Kamieński wziąć na siebie pośrednika, a nadto jeszcze ponieść koszta podróży do Krakowa, gdyż, jak się okazało, wręczenie listu rozwodowego na miejscu było niemożliwe dla braku wody płynącej... Małżeństwo żydowskie tylko nad rzeką prawnie i skutecznie rozwiązanem być może. Wprawdzie nie jest to napisane w Księdze Praw, ale od prawa pisanego silniejszą jest tradycya i prawo zwyczajem uświęcone, silniejsze jeszcze prawo z wierzenia ludu swą moc czerpiące. Jest o tem mowa zresztą i w Misznie. Odwieczną historyę ma ten przepis i wielorakie wytłumaczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy kierownik urzędu żywnościowego.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki donoszą: Jak w kołach parlamentarnych słychać, urząd wyżywienia ludności nie będzie nadal istniał jako samodzielny resort, lecz będzie przyłączony do prezydyum rady ministrów. Prezydent ministrów Dr Seidler będzie także w sprawach żywnościowych sam rozstrzygał. Dalej donoszą dzienniki, że cesarz, który przyjął byłego ministra żywnościowego Hoefera w niedzielę na pożegnalnem posłuchaniu, nadał mu przy tej sposobności order żelaznej korony I klasy.

Wiedeń. B. kor. Nowo mianowany prezydent urzędu dla wyżywienia ludności, Paul, który jako szef tego centralnego urzędu został wcielony do 3 klasy rangi urzędników państwowych, pozostaje poza gabinetem, a tem samem poza życiem politycznem. To umożliwi mu cały czas i siły poświęcać wyłącznie fachowym zadaniom. Urząd dla wyżywienia ludności, który podlega bezpośrednio prezydentowi ministrów, wejdzie przez to, że na czele stanie nie minister, lecz prezydent w bardzo ścisły kontakt z osobistością szefa gabinetu. Organiczne przyłączenie do prezydyum Rady ministrów nie nastąpi.

Zgromadzenie Związku Ziemian.

Lwów. (Telefonem). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się w sali obrad Tow. kredytowego ziemskiego, Walne Zgromadzenie Związku Ziemian, pod przewodnictwem Jana bar. Konopki, który zagajając zebranie, odczytał protest przeciw traktatowi brzeskiemu.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, p. Aleksander Dąbski przedstawił sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1917. Z dniem 31 grudnia liczył Związek 464 członków, którzy deklarowali 1.749 udziałów na łączną kwotę 874.500 K. Fundusz rezerwowy wynosi 124.923 K, fundusz możliwych strat 125.659 K. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły 1.098.221 K, złożono w ciągu 1917 roku 1.692.251 K, razem 2,790.472 K. Dochody Związku pozwoliły na wypłacenie normalnej dywidendy i na wzmocnienie funduszów rezerwowych.

Z kolei dyr. Ujejski przedstawił szczegółowo bilans za rok 1917.

Nad sprawozdaniem dyrekcyi wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierało głos wielu mówców.

Bar. Moysa Rossochacki omawiał sprawę częstych wypadków sprzedaży ziemi polskiej w obce ręce i przedstawił wyczerpująco sprawę świadczeń wojennych.

P. Włodz. Cieński w przemówieniu swem oświadczył, że celem osiągnięcia dobrych wyników, wszyscy ziemianie muszą połączyć się w solidarne i wspólne zrzeszenie. Jedynie tylko zwarta akcya może uchronić ziemię polską od rozdrapania jej przez żywioły nam obce i wrogie.

Do komisyi rewizyjnej wybrano: Kazimierza Laskowskiego, Stefana Myczkowskiego, Włodzimierza Cieńskiego; zastępcą Kazimierza Przybysławskiego.

Wiadomości telegraficzne.

Jeszcze Polska...

Lwów. (Telefonem). Wczoraj o g. 8 wieczorem odbył się po ulicach miasta czapstrzyk z powodu święta pułkowego 85 pułku piechoty, stacyonowanego tutaj. Pułk ten d. 28 lutego 1915 r. walczył w Karpatach i wziął dużo jeńców. Przy wczorajszym obchodzie korowód z lampionami przeszedłszy ulice miasta stanął pod gmachem namiestnictwa, gdzie muzyka odegrała szereg utworów, między innemi wiele melodyi polskich. Gdy zagrano „Jeszcze Polska nie zginęła" publiczność zgromadzona licznie, odsłoniła głowy.

Sprawa sprzedaży Biura Wolffa.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Doniesienie, powtórzone przez rozmaite zagraniczne pisma, że biuro telegraficzne Wolffa przeszło na własność firmy Fryderyka Kruppa, pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Obrady skupczyny serbskiej.

Lugano. B. kor. Dzienniki włoskie donoszą, że na Korfu rozpoczęła obrady skupczyna serbska.

Manifestacye i protesty.

W Dobczycach odbył się w dn. 18 b. m. uroczysty obchód manifestacyjny. — Uchwalony protest wysłano do Koła polskiego.

W Przeworsku i Kańczudze tudzież w innych gminach powiatu przeworskiego, po uroczystych nabożeństwach i po wysłuchaniu na zgromadzeniach okolicznościowych przemówień i refratów, uchwalono założyć uroczysty protest. Nadto Komitet złożony z reprezentacyi wszelkich stanów, stronnictw politycznych i stowarzyszeń uchwalił zorganizowanie zbierania „Daru Narodowego".

W Lisku odbyło się w dniu 17 b. m., przy licznym udziale publiczności z całego powiatu, obywatelskie zebranie, na którem po wysłuchaniu podniosłej mowy p. Kazimierza Oborskiego uchwalono jednomyślnie rezolucyę z gorącym protestem. Dzień 18 b. m. obchodziło całe miasto wśród bardzo podniosłego nastroju jako święto narodowe. Na znak protestu wstrzymano pracę we wszystkich urzędach, przedsiębiorstwach i handlach.

W Gorlicach. Mimo ogromnego w tej okolicy przetrzebienia ludności przez wojnę, zebrały się w dniu 18 b. m. niebywałe nigdy dotąd w Gorlicach tłumy dla wzięcia udziału w manifestacyi narodowej, a widoczne było, że czyniły to całą duszą, z całem przejęciem się i z świadomością doniosłości tego uroczystego protestu.

Po nabożeństwie odbył się pochód uroczysty na plac gimnazyalny, gdzie przemawiali: ks. Świeykowski, prałat, jako głowa miasta, referent dr. Przesmycki, p. A. Mordarski, imieniem włościan, p. Tokarski imieniem robotników i mieszczan i p. Baran imieniem młodzieży. Świętowanie było w całem mieście i powiecie zupełne.

W Wieliczce. Rano dnia 18 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie Rady miejskiej i Rady powiatowej. — Po przemówieniu marszałka powiatu p. Emanuela Wintera uchwalono założyć jak najuroczystszy i najbardziej stanowczy protest, poczem odbyło się nabożeństwo, a po nabożeństwie pochód. W pochodzie tym niesiono: sztandary, portrety Piłsudzkiego i Sienkiewicza, Orły polskie i tablice z odpowiednimi napisami. W rynku przmówił burmistrz miasta p. Franciszek Aywas, poczem odczytał protest ziemi wielickiej i rezolucyę, wzywającą Koło polskie do obrony naszych nigdy nieprzedawnionych praw. Na zakończenie przemówił p. Bobrowski imieniem ludu pracującego.

W Haczowie. Na uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. Józefa Forysia, śpiewano pieśni patryotyczne, oraz suplikacye. Nastrój był podniosły — lud płakał. Po południu sala teatralna wypełniona była po brzegi. Przemawiali pp.: Piotr Stopek i Jan Jarosiewicz; p. Lola Stepkówna wygłosiła odczyt na temat ziem oderwanych. Płomienny protest opatrzono 544 podpisami. Składka dała świetny wynik: zebrano ogółem 682 kor. Następnie odśpiewano „rotę", oraz szereg pieśni patryotycznych.

W Czerminie (pow. mielecki), po Mszy św., odprawionej przez ks. Józefa Kozieja, na uproszenie błogosławieństwa dla narodu polskiego, udali się wszyscy przed gmach szkolny, gdzie przemówił nauczyciel Ziemiański. Stamtąd ruszył pochód przed dom Kółka roln., gdzie uchwalono i odczytano protest.

W Krośnie. Przeszło ośmiotysięczny pochód wyruszył z ulicy Piotra Skargi. W trzech przepełnionych kościołach odprawiono uroczyste nabożeństwa. W kościele farnym wygłosił piękne kazanie ks. prob. Zięba. Następnie na starym krośnieńskim Rynku przemawiali: burmistrz miasta dr. Jugendfein, naucz. Seib, włościanin Paweł Filar z Krościenka Wyżnego. Dr. Jugendfein odczytał rezolucye, protestujące przeciw świeżemu targnięciu się na naszą ziemię i apel do samoobrony. Organizator i naczelnik straży obywatelskiej, wygłosił wierszowaną „Rotę przysięgi", utwór jednego z mieszkańców Krosna.

Protest Tow. naukowych we Lwowie. Z inicyatywy Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, oraz Towarzystwa historycznego, odbyło się w dniu 21 b. m. w gmachu Uniwersytetu zebranie przedstawicieli wszystkich istniejących we Lwowie towarzystw naukowych. Po przemówieniu prof. Balcera, zgromadzeni uchwalili jednomyślnie zredagowany przez prof. St. Zakrzewskiego protest przeciw postanowieniom traktatu brzeskiego.

Protest ten podpisali imieniem: Tow. dla popierania nauki polskiej Oswald Balcer; Tow. etnologicznego Wilhelm Bruchnalski; Towarz. filologicznego Stanisław Witkowski, Pol. Tow. filozoficznego Kazimierz Twardowski; Pol. Tow. heraldycznego Z. L. Radzimiński; Tow. historycznego Ludwik Finkel; Tow. lekarzy gal. Emanuel Machek; Tow. literackiego im. A. Mickiewicza Wiktor Hahn; Tow. miłośników przeszłości Lwowa Aleksander Czołowski; Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury dr. Jan Sas Zubrzycki; Polsk. Tow. politechnicznego Stanisław Rybicki, Leon Tyroczyński; Tow. prawniczego lwowskiego Ernest Till; Pol. Tow. przyrodników im. Kopernika Rudolf Zuber.

KRONIKA.

Z miasta.

DZIWNE PRAKTYKI MAGISTRATU. Wszystkie zawody dążą do zgrupowania swych członków, gdyż starą jak świat jest prawdą, że w jedności siła. Na terenie krakowskim, głównie w celach samoobrony, powstało w marcu 1917 r. Stowarzyszenie drobnych węglarzy „Jedność", o charakterze kooperatywnym, które swoją działalnością objęło 70 członków, t. j. prawie wszystkich drobnych handlarzy węglem. W ten sposób węglarze uchronili się przed brutalnem postępowaniem grosistów, od których zupełnie się uniezależnili. Ś. p. Fedorowicz popierał życzliwą radą to stowarzyszenie, Namiestnictwo przyznało mu znaczny kontyngent węgla, który był rozdzielany między członków. Magistrat krakowski odnosił się również przychylnie do stowarzyszenia i oddał mu rozdział węgla między najuboższą ludność, z czego Zarząd doskonale się wywiązał. Taki stan rzeczy trwał do lutego b. r.

Grosiści wszelkie wysiłki czynili w tym kierunku, aby drobnych handlarzy sprowadzić z powrotem na swoje podwórko. I oto w magistracie powiał inny wiatr. Stowarzyszeniu „Jedność" nie daje się węgla w dostatecznej ilości a członków z asygnatami na węgiel odsyła się do grosistów i w ten sposób oddaje się drobnych węglarzy w ręce pośredników, od których ci za wszelką cenę chcą się uwolnić, — a od 26. b. m. magistrat wstrzymał wysyłkę węgla dla „Jedności".

Tak to magistrat, zamiast popierać kooperatywne stowarzyszenie, dąży do jego zlikwidowania, a natomiast widocznie popiera interesa grosistów.

Tak wygląda w świetle prawdy ekonomiczna polityka magistratu. W sprawę tę powinno wejrzeć jak najrychlej Prezydyum miasta, gdyż chcielibyśmy się dowiedzieć, czy istotnie za jego wiedzą odbywają się podobne praktyki.

PRZECIW WYWOZOWI ŻYWNOŚCI. Dnia 4. marca b. r. odbędzie się w sprawie wywozu żywności z kraju w Magistracie konferencya, na której omawianą będzie kwestya natychmiastowego uruchomienia Straży obywatelskiej, mającej chronić miasto od strat aprowizacyjnych.

Z POWODU BRAKU WĘGLA dyrekcya kolejowa w Krakowie wstrzymała od g. 12. w nocy ruch nocnych pociągów pospiesznych na linii Lwów—Wiedeń i pociągów osobowych na linii Praga—Lwów. Zredukowano także ilość pociągów kursujących na liniach bocznych. Wczoraj nie odszedł z Krakowa pociąg do Zakopanego. W najbliższych dniach będą wprowadzone specyalne legitymacye dla podróżujących kolejami.

SĄD PRZYSIĘGŁY W KRAKOWIE. W piątek dnia 1. marca, po czteroletniej przerwie, rozpocznie z powrotem swoją czynność sąd przysięgłych w Krakowie. Sądy przysięgłych nie funkcyonowały przez cały okres trwania ustaw wyjątkowych.

Pierwsza rozprawa przed krakowskim sądem przysięgłych odbędzie się przeciwko 18-letniemu Szyji Hirschowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży kolejowych. Broni adwokat dr. Kazimierz Ostrowski.

WIECZORY PIEŚNI. Piąty wieczór pieśni Jana Śliwińskiego odbędzie się jutro w piątek dnia 1. marca o godz. 7 i pół w sali Instytutu muz. ul. św. Anny L. 2. W programie Chopin — Moniuszko — W niedzielę o godz. 5 po południu urządza Instytut muzyczny akademię, poświęconą uczczeniu 108 rocznicy urodzin Chopina. Bilety w cenie po 3 K. 30 h., 2 K. 20 h. i 1 K. w kancelaryi Instytutu.

KURSA LITERACKIE. (Ul. św. Anny L. 2.). Afisz na marzec zapowiada wykłady profesorów Uniwersytetu: Dra T. Grabowskiego, Dra Os. Haleckiego, Dra Z. Jachimeckiego, Dra F. Kopery, Dra Wł. Semkowicza, Dra M. Szyjkowskiego i prof. Instytutu muz. St. Łubieńskiego.

ODCZYT DR LUCYANA RYDLA p. t. „Wojny perskie a tragedya grecka" odbędzie się dnia 4 marca (w poniedziałek) o godz. 6.15 w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dochód przeznaczony na ambulatorya Pl. Ekonomek. Bilety zakupione na odczyt prof. Morawskiego (który jest odłożony) ważne są na odczyt Dr Rydla, ewentualnie osoby posiadające je, mogą żądać zwrotu pieniędzy przy kasie handlu Wł. Fischera, Linia A-B, gdzie też na poniedziałkowy odczyt można kupować bilety w cenie 1 K i 2 K.

SODALICYA STUDENTEK i słuchaczek wyższych kursów, zawiadamia, że Adoracya Najśw. Sakramentu odbędzie się w piątek dnia 1. marca w kaplicy S. S. Urszulanek.

Z Polski i ze świata.

SPRZEDAŻ ZAKŁADU DRA CHRAMCA. Wczoraj odbyła się w Zakopanem licytacya Zakładu Dra Chramca. Nabył go Czerwony Krzyż za kwotę 1,700.000 koron. Po wojnie Zakład będzie zamieniony na Sanatoryum dla piersiowo chorych urzędników.

SKŁADANIE ORDERÓW. Z Nowego Targu donoszą, iż z powodu sprawy chełmskiej, złożyli w tamtejszem starostwie swoje ordery: Dr. Jan Pednarski i p. Kazimierz Głowiński, komisarz powiatowy.

STO POGRZEBÓW — JEDNEJ NOCY. Wskutek uporczywego strajku żydowskiej służby grabarskiej w Warszawie zalegała tam wielka liczba pogrzebów żydowskich. Wpływało to oczywiście bardzo ujemnie na stan zdrowotny miasta i urzędy sanitarne zniewolone były dla pogrzebania zwłok delegować swój chrześcijański personal, co byłoby dla żydów niesłychaną profanacyą. Aby temu zapobiedz, cadyk z Radzymina wezwał za pośrednictwem żargonówek, aby stawili się ochotnicy-grabarze. Przybyła ich tak znaczna liczba, iż w ciągu jednej nocy zdołano uskutecznić sto pogrzebów.

„BYLE TYLKO NIE BRAĆ DO GĘBY". „Robotnik" lubelski donosi: Żydzi masowo podają do władz prośby o pozwolenie na otwarcie sklepów ze słoniną i wieprzowemi wędlinami. Bardzo uczony rabin wyjaśnił im bowiem, że w czasie wojny można świnię nosić nawet w kieszeni, byle jej tylko nie brać do gęby. Jeden z referentów tej sprawy posłał do kahału, żądając opinii, czy religijne przepisy pozwalają na uwzględnienie powyższych podań żydowskich. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

TRĄBIENIE PRZECIW ZARAZIE. Oprócz głośnego środka walki z epidemią wśród żydów, środka polegającego na urządzeniu ślubu wśród grobów zmarłych na epidemię — „cadyk" z Radzymina zaproponował jeszcze jeden środek. Mianowicie na posiedzeniu „Związku ortodoksów" w Warszawie z udziałem — jak pisze „J. Wort" — „Rady wielkich talmudystów", „cadyk" z Radzymina zaproponował, jako środek walki z epidemią, trąbienie na rogu baranim w bożnicach. Wniosek nie został przyjęty.

NIEMCY MIANUJĄ ŻYDÓW. Jak donoszą dzienniki warszawskie, zostali zamianowani przez niemieckie władze okupacyjne wiceburmistrzami: Sochaczewa Dawid Icek Hanower, Włocławska—I Kumiński (żyd), Siedlce—A. Hartglass, członek komitetu syonistów.

O CZYSTOŚĆ ŻYCIA PUBLICZNEGO. „Echo przemyskie" zamieszcza następujące uwagi, będące bardzo na czasie: Zdarzają się wypadki zupełnie nie odosobnione w naszym kraju, że ciemne indywidua, mające na swem sumieniu sprawki z honorem i uczciwością nie idące w parze, wracają do pełni praw przedwojennych. Jedni trudnili się donosicielstwem, inni uprawiali con amore podłe rzemiosło szpiegostwa, a byli i tacy, co trwonili fundusze publiczne, korzystając z zawieruchy wojennej i nareszcie znowu znajdują się na swoich przedwojennych posadach i stanowiskach.

Czas zatrze w pamięci ludzkiej brudne ich czyny i kiedyś opinia otoczy ich może nawet poważaniem, na które działalnością swoją nigdy nie zasłużyli. Na razie nie chcemy przytaczać przykładów, choćby i z miasta naszego wziętych. Należałoby jednak zastanowić się głęboko, czy ludzie grubo podejrzani mogą sprawować publiczne funkcye, czy nie zawcześnie jedni protegują, a drudzy przyjmują ich do służby. W imię czystości życia naszego i nowego porządku służby publicznej należałoby się dobrze zastanowić nad powyższą, żywotną kwestyą, bo może przyjść czas, że opinia oczyszczać będzie życie nasze z brudów bez litości, a wówczas i protektorzy mogą poplamić się należycie.

BADANIE SZKÓD WOJENNYCH. Z namiestnictwa komunikują: W Galicyi wschodniej akcya badania szkód wojennych obejmuje powiaty: Bóbrka, Bohorodczany, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Horodenka, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki, Żółkiew, a nadto część powiatów: Borszczów, Husiatyn, Trembowla, Tarnopol, Zborów, Złoczów, Radziechów, o tyle, o ile idzie o obszary, odległe conajmniej o 15 km. od linii bojowej. W pow. brodzkim badanie szkód wojennych nie jest jeszcze możliwe. Szkody należy zgłaszać na przepisanych drukach w tych starostwach, w których okręgu szkoda powstała. Szkody, których wysokość nie przekracza 1000 koron, zgłaszać należy ustnie u naczelnika gminy lub u przełożonego obszaru dworskiego w miejscach, gdzie szkody wyrządzono. Szkody należy zgłosić przed końcem maja br. Dotknięci szkodami, którzy dla ważnych przyczyn nie mogliby w tym terminie zgłoszeń przedłożyć, będą mogli uczynić to później. Odnosi się to głównie do osób wojskowych, pozostających w polu itd.

NAGLE ULECZENIE NIEWIDOMEGO. W zakładzie dla niewidomych w Bydgoszczy znajduje się już od 15 miesięcy Władysław Barcz, który utracił wzrok na wojnie i uczył się koszykarstwa. Przed 21 miesiącami zaniewidział on nagle w rowie strzeleckim skutkiem wybuchu granatu w pobliżu, a w tych dniach po zastosowaniu hypnozy i elektryczności pod kierunkiem dr. Sterna, odzyskał wzrok zupełnie nagle. Zachodził tutaj rzadki wypadek histerycznego zaniewidzenia. Barcz przyzwyczaił się już do swego kalectwa i pomimo, że już widział, dotykał początkowo wszystkich przedmiotów, chcąc się przekonać o ich rzeczywistości. Widzi teraz normalnie.

CZESKIE SERCE. Pod taką nazwą zainaugurowali Czesi wielką akcyę składkową na rzecz biednych dzieci, głównie ofiar wojny. Akcya dotąd przyniosła już 1,800.000 koron.

JUŻ DENUNCYAT. Ostrą odprawę dała wied. „Arbeiter Ztg." ruskiemu posłowi Lewickiemu, który, jak wiadomo, denuncyował Polaków w parlamencie. Omawiając odnośną mowę p. Lewickiego, tak zakończyła „Arbeiter Ztg." swoje wywody: „Skoro ktoś w Austryi zostanie patryotą, już jest z niego den..."

PRZYDZIAŁ NICI DLA KRAWCÓW NA PROWINCYI. Po przeprowadzeniu rozdziału nici dla krawców w Krakowie, przystępuje Izba handlowa i przemysłowa do obdzielenia krawców, zamieszkałych na prowincyi. Stowarzyszenia Zjednoczonych rękodzielników winny w tym celu przedłożyć w krak. Izbie handlowej i przemysłowej dokładne zestawienia właścicieli czynnych obecnie warsztatów krawieckich wraz z podaniem ilości czeladników, robotników oraz uczniów, ubezpieczonych w kasie chorych. Ponieważ rozdział nici, z powodu kradzieży nie może odbywać się pakietami pocztowymi, mogą być nici odebrane przez delegatów w dniach wydawania, t. j. w piątki i soboty od 11 do 1-szej po południu. Nici nawijane są na motkach papierowych po 150 m. długości, numer od 24 do 40. W kolorach białym i czarnym. Cena za szpólkę 150 m. wynosi 36 wzgl. 40 hal.

DODATKI DLA DUCHOWIEŃSTWA. Z namiestnictwa komunikują: Przyznane rozporządzeniem ministerstwa wyznań i oświaty z dn. 21. listopada 1917 r. jednorazowe zasiłki wojenne dla katolickiego duchowieństwa, dla wdów i sierót po gr.-kat. księżach, asygnowało namiestnictwo do wypłaty tym urzędom podatkowym względnie kasom państwowym, u których uprawnieni do tych zasiłków stale (nie wyjątkowo) pobierają swe należytości. Ponieważ wypłata tych zasiłków nastąpi przez właściwe urzędy podatkowe równocześnie z wypłatą interesowanym miesięcznych uzupełnień kongruy, względnie dotacyi emerytur, remuneracyi, darów z łaski, datków na wychowanie i poborów z funduszu religijnego, przeto zaniechano osobnego zawiadomienia stron interesowanych, o czem poinformowano kasy wypłacające. Wymiar zasiłku zastosowano także do dochodu niżej 1600 koron.

Ze względów na postanowienia ustawy wstrzymano się na razie z zarządzeniem wypłaty zasiłków tym księżom, którzy zajmują posady systemizowane dla celów ustawy z 19. lutego 1902 dz. p. p. Nr. 48., a także nie zarządzono wypłaty dodatkowych zasiłków dla gr.-kat. księży, o ile zasiłki te są zawisłe od dzieci. W sprawie wypłaty zasiłków w obu wypadkach odniesiono się do właściwych siostrzy o podanie potrzebnych dat, poczem sprawa zostanie merytorycznie załatwiona.

NEKROLOGIA.

Wczoraj w południe zmarł we Lwowie profesor filologii klasycznej tamtejszego uniwersytetu, dr. Bronisław Kruczkiewicz, przeżywszy lat 68. Zmarły był dyrektorem komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich, członkiem, korespondentem Akademii Umiejętności i członkiem honorowym, tudzież długoletnim przewodniczącym Towarzystwa filologicznego we Lwowie.

Plamy na słońcu a ruchy polityczne na zie[mi]

Jednocześnie prawie dwaj uczeni: Fr[...] Abbe Moret, dyrektor obserwatoryum w P[...] żu, i Rosyanin, D. O. Swiatskij, znany b[...] dziejów astronomii, wydali interesujące d[...] dotyczące horoskopów na przyszłość — [...] nie daleką, bo rok 1918. — Książka D. O. S[...] tskija zwłaszcza rozważa zjawiska ziemskie [...] stanowiska słońca w taki sposób, że bez [...] mógłbyś autora nazwać astrologiem. W [...] jednak Sw. nigdy nie wychodzi z roli uczo[...] i rozwija szereg niektóre dawno znane moty[...]

Wiadomo, że co lat 11 ukazują się na sło[...] t. zw. plamy, i że plamy te oddziaływują w [...] wien szczególny sposób na ziemię. Równie[...] lat jedenaście przypadają maxima zórz p[...] nych i burz magnetycznych. Krzywe obu s[...] gów zjawisk — słonecznych i ziemskich [...] równolegle. Uderzenia pulsu słonecznego [...] prawidłowe i doskonale odpowiadają puls[...] sił elektro-magnetycznych na naszej pl[...]

Również odpowiada im krzywa średnic[...] peratur — dalej krzywa wszechświatow[...] rodzaju zbóż i wina — nawet krzywa kwitn[...] bzów i przylotu jaskółek. — Cyklony zw[...] kowe i lodowe góry podbiegunowe powta[...] się z 11-letnią peryodycznością — odpo[...] jącą planom słonecznym.

Jest to rzecz naturalna: wszystkie zja[...] ziemskie niejako wiszą na promieniach sło[...] nych; jest między ziemią a słońcem pewn[...] nisono.

Ponieważ plamy słoneczne oddziaływa[...] urodzaje — wpływają zatem i na stosu[...] nansowe ziemi. Prof. Jung w rzeczy sw[...] słońcu mówi: W organizacyi tak delikatnej [...] handel światowy wystarczy na czas po[...] piórko na szalę wagi, by zmienić bieg han[...] kredytu — i wywołać nadzwyczajny roz[...] albo krach. Jakoż co lat 11 — zgodnie z pl[...] mi na słońcu — masz przesilenie finanso[we]

Abbe Moret rozważywszy to wszystko, [...] daje pytanie: czy ta peryodyczna fala en[...] cieplnej i elektrycznej — nie wpływa rów[...] na organizm ludzki, na jego układ nerwowy [...] jego mózg? Czy pulsacye słońca nie odb[...] się w pulsacyach życia społecznego i poli[tycz]nego?

Tu autor (mianowicie Moret), zapytuje, [...] możnaby dać przykłady i dowody odpow[...] nich zjawisk. Badania jego dotyczą raczej [...] niejszych szczegółów życia społecznego, k[...] obserwował jako nauczyciel szkół. Uczniow[ie] w dni silnych wstrząśnień elektro-magnet[ycz]nych — są bardziej zdenerwowani, skłon[...] do awantur, niż w innych czasach: liczba [...] w takie dni jest większa. Toż samo w [...] szych rozmiarach stosuje się do ludzkich [...] plamy słoneczne oddziaływają na posiedz[enia] parlamentu, na wydawanie praw, na stos[unki] dyplomatyczne — i wreszcie na wypowi[edzenie] wojen. — Zatem pulsowaniu słońca odpowi[...] winny okresy wstrząśnień i uspokojeń w [...] ciu ludzkim. Krzywa działalności słońca, o[...] wiadająca krzywej urodzajów, rozkwitów [...] padków ekonomicznych, odpowiada też k[...] wej przewrotów politycznych i wojen mię[dzy]narodowych. Rzecz godna uwagi, że lata [...] mum plam słonecznych — są to zarazem [...] spokojnych igrzysk ekonomicznych (wy[...] wszechświatowych) — w r. 1867, 1878, 1[...] 1900, 1910. — Przeciwnie lata maximal[...] działań słońca są to lata burz wojenn[ych] 1870 — wojna francusko-pruska; 1871 — w[...] w Tunisie, Tonkinie; 1894 — Madaga[...] 1904 — wojna japońska; 1914 — 17 — w[ojna] powszechna. (Uważajmy, że autor pominą[ł] wojnę anglo-burską, hiszpańsko-amerykań[ską] wojnę chińsko-japońską 1894, wojnę bałka[ńską] 1912).

Prof. Swiatskij zajmuje się nie tyle woj[...] ile przewrotami rewolucyjnemi. I nie jes[t] prosty zbieg okoliczności, że lata wielkich [prze]wrotów — 1830, 1848, 1860, 1870, 1905 i 19[...] odznaczały się nietylko wielką obfitością [...] burz elektromagnetycznych, ale też wielkim [...] raganem rewolucyi i walk wewnętrznych, [...] rewolucya lipcowa — 1830, rewolucya polsk[a] 1831, rewolucya lutowa — 1848, rewolucya [hi]szpańska (1860), powstanie — 1863, ko[...] paryska — 1870, pierwsza rewolucya rosyj[ska] 1905, druga rewolucya rosyjska — 1917.

Na tle tych zdarzeń jednoczesnych (bu[rz e]lektro-magn. i przewrotów) — stara si[ę] Swiatskij rozwiązać pytanie: jaki jest hor[oskop] roku 1918?

Otóż twierdził on, że zarówno rewolucy[e] i wojna — wobec stopniowego znikania [...] na słońcu — słabnąć będzie w swej ener[gii] dopłynie do przystani. Przeciwnie od r. [...] począwszy, ludzkość żywiołowo pójdzie w [kie]runku spokoju, porozumień i przymierzy [...] r. 1920—22, gdy wypada minimum dzi[ałań] słońca. Potem zacznie rosnąć nowa fala [...] wojennych i społecznych, której maximum [...] padnie na r. 1927—28.

Taka jest linia graficzna najbliższego dz[ie]ciolecia, nakreślona zgodnie z dyagram[em] życia kosmicznego. **Z. Kwieciński**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.